

# Dzięcioły nie głosują

Od siedmiu miesięcy ministerstwo środowiska prowadzi rozmowy dotyczące wdrożenia zasad gospodarowania Puszcą, które złagodzą negatywny wpływ gospodarki leśnej do czasu poszerzenia Białowieskiego Parku Narodowego. Czas leci, a w Puszczy nadal dewastowane są najcenniejsze zbiorowiska leśne.

Od września ubiegłego roku resort środowiska prowadzi z organizacjami pozarządowymi rozmowy mające na celu wdrożenie (przygotowanych na prośbę resortu) zasad gospodarowania Puszcą Białowieską, które mają zabezpieczyć najcenniejsze jej walory do czasu poszerzenia Białowieskiego Parku Narodowego. Niezwłoczne wdrożenie zasad obiecali ówczesny minister środowiska – Maciej Nowicki oraz Janusz Zaleski, Główny Konserwator Przyrody. Deklaracje ponowił nowy minister – Andrzej Kraszewski.



Ols w Puszczy Białowieskiej, kwiecień 2010. Zniszczony przez wycięcie drzewa okaz relikтового porostu wymagającego ochrony strefowej – Granicznika płucnika *lobaria pulmonaria*. Fot. Adam Bohdan

Naszymi głównymi postulatami są: wstrzymanie pozyskania drewna na okres lęgowy, wyłączenie z gospodarowania drzewostanów naturalnych, ograniczenie pozyskania drewna do 30 tys. m<sup>3</sup> rocznie – wielkości, która zaspakaja zapotrzebowanie opałowe społeczności lokalnych. Opieszałość we wdrażaniu obiecanych działań oraz zintensyfikowanie przez nadleśnictwa pozyskania drewna w najcenniejszych drzewostanach Puszczy Białowieskiej – głównie na siedliskach wilgotnych, gdzie dokonano wielkich zniszczeń – były bodźcem do serii artykułów Adama Wajraka na łamach „Gazety Wyborczej”. Uświadamiał on czytelnikom, że z każdym dniem straty powodowane przez gospodarkę leśną w Puszczy są coraz większe, zwłaszcza w odniesieniu do awifauny lęgowej. Po artykułach Wajraka, do ministra środowiska i Generalnego Dyrektora Lasów Państwowych (GDLP) zaczęły napływać apele z prośbą o wstrzymanie cięć w okresie lęgowym.

W odpowiedzi, Przedsiębiorcy Zakładów Przetwórstwa Drzewnego Ziemi Hajnowskiej wystosowali do Generalnego Dyrektora Lasów Państwowych – Mariana Pigana, list, w którym stanowczo sprzeciwili się powiększeniu parku narodowego, ograniczeniu pozyskania drewna oraz wstrzymaniu pozyskania drewna w okresie lęgowym ptaków. Ponadto sprzeciwili się dotychczasowej ochronie i domagali się m.in., by rząd zezwolił na wycinanie ponadstuletnich dębów. Przedsiębiorcy stwierdzili, że w przypadku wdrożenia proponowanych przez nas postulatów 900 osób pozostanie bez pracy, a bez dochodu niemal tyle samo rodzin. Zdaniem przedsiębiorców, dotychczasowe pozyskanie nie wpłynęło na zmniejszenie populacji żadnego gatunku awifauny. Przedsiębiorcy stwierdzili, że *takie proekologiczne inicjatywy to sabotaż wymierzony w lokalną społeczność Ziemi Hajnowskiej i w polską gospodarkę*. Drzewiarze zadali szereg pytań: *Komu ma to służyć? Komu na tym zależy? Skąd pochodzą pieniądze na taką działalność?*

Obawy przedsiębiorców są bezzasadne, ponieważ obecny mechanizm obrotu drzewem umożliwia firmom z Hajnowki zakup surowca na terenie całego kraju. Udział pozyskania drewna z Puszczy w odniesieniu do pozyskania w całym RDLP Białystok wynosi zaledwie ok. 5%. Hajnowscy przedsiębiorcy mogą bez ograniczeń zaopatrywać się w surowiec choćby w oddalonych o zaledwie kilkadziesiąt kilometrów nadleśnictwach Puszczy Knyszyńskiej. Kilka dni po przesłaniu listu dyrektorowi Piganowi, Hajnowkę odwiedził wicepremier i minister gospodarki – Waldemar Pawlak, któremu hajnowscy przedsiębiorcy z branży drzewnej przekazali swój list. Pawlak poinformował, że

przyjrzy się tej sprawie i spotka z ministrem środowiska. *Gospodarka i ekologia muszą się dogadać* - odpowiadał przedsiębiorcom wicepremier, deklarując chęć dodatkowego spotkania w tej sprawie.

7 kwietnia w Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli organizacji pozarządowych z dyrektorem M. Piganem, stanowiące ciąg dalszy procesu konsultacyjnego ws. wdrożenia proponowanych zasad gospodarowania. Dyrektor tłumaczył, że wdrożenie proponowanych zasad uniemożliwia kilka czynników: plan urządzania lasu, który obowiązuje do końca 2011 r.; umowy podpisane z odbiorcami surowca z Puszczy oraz strategia ministra środowiska, dotycząca wdrożenia Białowieskiego Programu Rozwoju i powiększenia parku. Dowiedzieliśmy się, że GDLP nie może wychodzić przed działania podejmowane przez ministra i jedynie realizuje narzuconą politykę ministerstwa. Potwierdza to, że GDLP jako instytucja podległa ministrowi, niekompetentna do podejmowania kluczowych decyzji, nie powinna być stroną w dyskusji nt. polityki dotyczącej zarządzania Puszcą Białowieską. Zdaniem Pigana, powinniśmy cierpliwie poczekać do czasu zatwierdzenia przygotowywanego planu urządzania lasu, czyli do roku 2012-2013.

Chociaż - zdaniem Naczelnika Wydziału Ochrony Przyrody GDLP, Jolanty Błasiak - z ochroną bioróżnorodności w ramach Natura 2000 też będzie problem, ponieważ w Puszczy mamy wiele gatunków ptaków, które wedle p. Błasiak mają inne, wykluczające się zalecenia ochronne. Poproszona o wskazanie takich sprzeczności, p. Błasiak nie była w stanie tego zrobić. Oznajmiliśmy, że dłużej nie możemy czekać, ponieważ przy aktualnym tempie pozyskania powierzchni przedmiotu ochrony - najcenniejszych drzewostanów Puszczy ulegnie drastycznemu zmniejszeniu. Zaprezentowaliśmy wykonane kilkanaście dni temu zdjęcia, przedstawiające zdewastowane siedliska bagiennie, zauważając, że wraz z nimi niszczone jest cała gama gatunków chronionych, co zaprzecza przekazanej przez dyr. Pigana 26 marca, na spotkaniu pt. „Natura 2000 szanse i zagrożenia”, informacji o wzorowej ochronie drzewostanów na siedliskach podmokłych przez Lasy Państwowe. Dyrektor Pigan przyznał, że wdrożenie naszych postulatów napotka na opór społeczności lokalnych i polityków, którzy muszą się liczyć z opinią elektoratu, a dziecięły, niestety - nie głosują.

Dyrektor Generalny LP zaproponował kontynuowanie rozmów z przedstawicielami organizacji pozarządowych na specjalnym spotkaniu na terenie Puszczy Białowieskiej. Spotkanie to miało się odbyć pod koniec kwietnia br. Wzięliby w nim udział również przedstawiciele przemysłu drzewnego oraz lokalnych samorządów. Odmówiliśmy udziału w takim spotkaniu, mając na uwadze brak efektywności dotychczasowych rozmów, a także fakt, iż - jak przyznają sami przedstawiciele Administracji Lasów Państwowych - leśnicy jedynie wykonują, a nie podejmują kluczowe decyzje.

Po spotkaniu dyrektora Pigana z przedstawicielami organizacji pozarządowych, na stronie internetowej Lasów Państwowych ukazała się informacja „Puszcza Białowieska pod specjalną ochroną”, zgodnie z którą leśnicy w szczególny sposób chronią lasy Puszczy Białowieskiej. W informacji czytamy:

Z uwagi na okres lęgowy ptaków, trwający od 1 kwietnia do 31 sierpnia, w nadleśnictwach [...] nie prowadzi się pozyskania drewna w użytkach rębnych. Również na siedliskach bagiennych i wilgotnych nie pozyskuje się drewna. Leśnicy nie wykonują i nie planują zabiegów hodowlanych w rezerwatach przyrody, strefach ochrony ptaków, strefach ochrony granicznika płucnika i na tzw. powierzchniach referencyjnych. Lasy Państwowe przewidziały odstępstwo od tej reguły jedynie w przypadku zagrożenia życia ludzkiego. W przypadku szkód, klęsk żywiołowych lub ekologicznych będzie pozyskiwany świerk zasiedlony przez kornika drukarza, bez względu na wiek. Leśnicy będą również prowadzić prace odnowieniowe, poprawki, melioracje agrotechniczne i prace pielęgnacyjne w drzewostanach. We wszystkich zabiegach pozostawia się drzewa

dziuplaste i posusz jałowy. [...] Przedstawione powyżej zasady prowadzenia gospodarki leśnej w puszczańskich nadleśnictwach wymuszają znaczne ograniczenie wielkości sprzedaży drewna.

W rzeczywistości przedstawiona ochrona stanowi działania pozorowane i nie wiąże się z żadnymi ustępstwami ze strony Lasów Państwowych. Jak powiedzieli leśnicy, wczesną wiosną (gdy zalegał lód i pokrywa śnieżna) dokonano planowanego pozyskania w siedliskach podmokłych i aktualnie nie pozyskuje się z nich drewna ze względu na problemy techniczne, na jakie napotyka się na grząskich siedliskach. W niektórych latach pozyskanie świerka zasiedlonego przez kornika drukarza wynosiło niemal 50% całkowitego, rocznego pozyskania. „Prace pielęgnacyjne w drzewostanach” w rzeczywistości stanowią czyszczenia i trzebieże. Rzekome ustępstwa LP, wynikające z zaniechania pozyskania drewna w rezerwatach przyrody – na co nie wyraża zgody Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska – należy pozostawić bez komentarza. Reasumując – pozyskanie świerka kornikowego oraz tzw. prace pielęgnacyjne pozwalają na wykonanie zakładanego planem urządzania lasu pozyskania w wysokości ponad 100 tys.<sup>3</sup> drewna.

Skoro dzięcioły nie głosują, to powinni to zrobić ci, którym zależy na ich ocaleniu. Aktywność środowisk, którym zależy na zachowaniu naszego najcenniejszego lasu, powinna być nakierowana na uświadomienie naszym politykom, że większy kapitał polityczny zyskają na ochronie, a nie na dalszej eksploatacji Puszczy. Powinniśmy o tym pamiętać, zwłaszcza w czasie wyborów.

Adam Bohdan



Ta i kolejne fotografie: Ols w Puszczy Białowieskiej, kwiecień 2010.  
Siedlisko szeregu zagrożonych gatunków: m.in. dzięcioła biało-grzbieczonego, zgniotka cynobrowego, pachnicy dębowej i granicznika płucnika.  
Fot. Adam Bohdan

